

BIULETYN KOWIEŃSKI WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6—2.

Nr.

Wilno, dnia 30 Stycznia 1928 roku.

108.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ. Dział. Str.

- | | | |
|---|----|----|
| 1. Prasa litewska w sprawie rokowań z Polską.- | I. | 1. |
| 2. "Lietuvis" w sprawie udziału Litwinów wileńskich w wyborach do sejmu warszawskiego.- | " | 1. |
| 3. Prasa litewska w sprawie rokowań z Polską.- | " | 2. |

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

- | | | |
|--|-----|----|
| 4. Produkcja wyrobów żelaznych na Litwie.- | II. | 1. |
| 5. Prace kanalizacyjne m. Kowna.- | " | 2. |

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ.

- | | | |
|---|------|----|
| 6. "Lietuvos Zinios" o sytuacji wewnętrznej Litwy.- | III. | 1. |
|---|------|----|

VII. EMIGRACJA.

VII. 1.

X. KRONIKA a/zagraniczna.

- | | | |
|---|----|----|
| 7. Wymiana not pomiędzy Warszawą a Kowną.- | X. | 1. |
| 8. Nota litowska do posła francuskiego w Litwie.- | " | 5. |
| 9. Wywiad PAT-nicznej z gubernatorem krajpedzkim płk. Merkysen w sprawie stosunków i rokowań polsko-litewskich.- | " | 5. |
| 10. -Wywiad PAT-nicznej z prezesem dyrekcji portu krajpedzkiego p. Galwanauskasem w sprawie stosunków i rokowań polsko-litewskich.- | X. | 6. |

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prasa litewska w sprawie rokowań z
polską.

"Lietuvos Zinios" z dn. 16. I. r. b. Art. p. t. "Rokowania".

Streszczenie:

Możliwą jest rzeczą, że wobec zasadniczo sprzecznych poglądów obu stron spornych w sprawie programu przyszłych rokowań, wypadnie apelować do Ligi Narodów.

Stanowisko litewskie w tej sprawie jest uzasadnione, gdyż rezolucja Rady L. N. przewiduje rokowania nie tylko w sprawach komunikacji, lecz wogóle we wszystkich sprawach spornych. Niepodobna bowiem inaczej rozumieć zalecenia Rady L. N. "porozumienia, odpowiadającego powszechnemu pokojowi". Czy jednak Rada L. N. zechce poprzeć stanowisko Litwy, gdyby zatarg o program rokowań do Genewy doszedł? Ostatnia sesja Rady L. N. wykazała, że Litwa pod tym względem wielkich nadziei żywić nie może. Według urzędówek moskiewskich, rząd litewski nie posiada obecnie wśród aliantów przyjaciół. Istotnie bowiem z prasy francuskiej i angielskiej wynika, że "pokój w Europie Wschodniej" zamierza się "wprowadzić" kosztem Litwy. Polska rozwinęła ostatnio jaknajśilniejszą akcję w kierunku skłonienia na swą stronę naturalnych przyjaciół Litwy - Niemiec i Z. S. S. R., które ze względu na interesy własne zmuszone są brać stronę Litwy przeciwko agresywnym planom Polski. Exposé p. Zaleskiego z wyraźnymi rewerensami pod adresem Niemiec i Z. S. S. R. wykazuje wyraźnie, że dyplomacja warszawska pragnie Litwę ostatecznie od całego świata izolować. W okolicznościach takich, Litwa nawet mając za sobą wszelkie prawa, nie może zbyt optymistycznie na przyszłe rokowania się zapatrywać.

"Lietuvis" w sprawie udziału Litwinów
wileńskich w wyborach do sejmu warszawskiego.

"Lietuvis" Nr. 9 z dn. 15. I. r. b. Art. p. t. "Litwini wileńscy a wybory do sejmu warszawskiego". Streszczenie:

Jak wiadomo, na 28 milj. ludności polskiej, 12 milj. przypada na mniejszości narodowe. Te ostatnie przeto powinnyby przeprowadzać do sejmu warszawskiego, liczącego 444 posłów, co najmniej 180 posłów. Wszelako rząd polski postarał się zredukować ordynację wyborczą w ten sposób, ażeby prawa i swobody mniejszości narodowych skrepić. Jednocześnie administracyjne władze polskie starają się wnieść pomiędzy mniejszości narodowe rozłam, tak, że z góry można przyjąć, że mniejszościom 180 posłów do sejmu przeprowadzić się nie da. Tem niemniej mniejszości w wyborach do sejmu udział wezmą. W związku z tem mniejszości postanowiły stworzyć wspólny blok, do którego zaproszono również wileńskich Litwinów. Partje polskie, zwłaszcza lewicowe, dokładały wysiłków, ażeby skłonić Litwinów wileńskich do wzięcia udziału w wyborach i do oddania swych głosów na listę lewicową. Tem samem Litwini wileńscy uznaliby siebie za jedną z mniejszości narodowych Polski. Wskutek nanowu tej, czy też z innych przyczyn, pewien odłam Litwinów wileńskich uchwalił uchwalił w wyborach wziąć udział i wyłonił w Wilnie główny litewski komitet wyborczy, w którym, między innymi, pracują również litewscy "emigranci polityczni". W dniach ostatnich odbył się w Wilnie zjazd sympatyków komitetu, na którym uchwalono przystąpić do bloku z innymi mniejszościami narodowymi Polski.

"Lietuvos Zinios" Nr. 14 z dn. 18. I. r. b. Art. p. t.

" Po rozpoczęciu rokowań" Streszczenie:

W dniu 17-go delegat polski wyjechał z Kowna do Warszawy, wioząc odpowiedź rządu litewskiego na propozycję p. Żaleskiego. Rokowania faktycznie się już się rozpoczęły.

Rokowania z Polską nie stanowią sprawy partyjnej, a tylko sprawę narodową. Tymczasem niema na Litwie organu na łamach którego opinje różnych ugrupowań politycznych znalazłyby miejsce i mogły być uzgodnione. Dziwną zaiste jest rzecz polityką rządu, który w tak doniosłej dla państwa i narodu sprawie kieruje się własnym widzim się.

"Le temps opublikował wywiad p. Kajryna udzielony przedstawicielowi PAT' u p. Oryngowi. Autor wywiadu stwierdza, że na Litwie podzielone są zdania co do sposobu rozwiązania kwestji wileńskiej. Wina za to nie spada jednak na leaderów partyj. Za czasów Sejmu bowiem ustalono drogę dyskusji wspólną wytyczną polityki zagranicznej. Obecnie kiedy Sejmu niema, każda partja litewska trzymać się musi własnego zdania, nie mogąc go uzgodnić z opinją partyj innych."

Polska widocznie zdaje sobie z tego sprawę. W ciągu krótkiego czasu zdażyło odwiedzić Kowno-trzech korespondentów przysyłanych w celu zebrania danych o nastrojach i stosunkach litowskich."

W Polsce w przeciwnieństwie do Litwy, obok przygotowań do układów, odbywa się intensywna kampanja wyborcza. Piłsudski zdołałby niewątpliwie utrzymać czas powion władzę w swych rękach, bez sejmu. Wszak dyktator pragnie wybory przeprowadzić w tempie przyspieszonym, gdyż stanowią one dlań swoistą reklamę w oczach całej Europy. Piłsudski należy do ocoenia znaczenie opinji światowej i nie chce się przed demokratyczną Europą swą dyktaturę afiszować. Piłsudski wie że problem litewski znowu w rychłym czasie na forum Ligi Narodów wypłynie. W związku z tem pragnie marszałek na wszelki wypadek być przygotowany."

Urabianie opinji światowej odbywa się również na szoroką skalę drogą akcji dyplomatycznej. Wystarczy przypomnieć ostatnie expose p. Żaleskiego, w którym Polska występuje w roli "Anioła pokoju" i w którym czyni się pod adresem naturalnych przyjaciół Litwy wyraźne reweranse. Poza tem pamiętać trzeba, że Polska propaguje swą myśl państwową nie tylko przy pomocy rozsianych po wszystkich krajach przedstawicielstwo oficjalnych. Przychodzą Polskę z pomocą również liczne biura propagandy prasowej.

Litwa pragnąc skutecznie akcji polskiej się przeciwstawiać jąc się winna podobnych środków walki. Rząd litewski jednak tego niedocenia. Wątpię przeto należy, ażeby Litwa osiągnąć miała na teronie międzynarodowym jakikolwiek sukces.

" Lietuva" Nr. 15 z dnia 19 I. r. b. Art. p. t. "Po wymianie not." Streszczenie:

W dniu 18. I. r. b. opublikowany został tekst not, których wymiana pomiędzy rządem polskim i litowskim za pośrednictwem specjalnego dyplomatycznego kurjera polskiego w dniach ostatnich nastąpiła."

Rząd polski jak się okazało zaproponował Litwie rozpoczęcie rokowań w dniu 31 stycznia r.b. w Rydze.. Program Rokowań na przedtem obejmował jedynie sprawy komunikacji i transportu.-

Rząd litewski w odpowiedzi na propozycje polskie, zwraca uwagę rządu polskiego na to, że przed podjęciem rokowań w sprawie nawiązania stosunków, dopełnić powinna złożoną w Genewie obietnicę..

Rząd litewski wykazuje ponadto, że propozycje polskie nie zawierają żadnych konkretnych wniosków co do rością głości rokowań. Tymczasem jako pierwsze zagadnienie, wchodzą w zakres programu rokowań, uważać należy na sprawy komunikacji czy tranzytu, a tylko likwidację konsekwencji aktu Żeligowskiego.- to znaczy, wyjście z punktu, na którym się ostatnie oficjalnie, bezpośrednie rokowania polsko-litewskie zatrzymały, a mianowicie nawiązane do traktatu suwalskiego z dn. 7-go października 1920r. W sprawie tej podejmuje się rząd litewski udzielenia wszelkich niezbędnych wyjaśnień. Poza tem rząd litewski zapytuje, w jaki sposób Polska ~~wykazała~~ wyobraża rokowania z Litwą: z udziałem czy też bez udziału Ligi Narodów?. W pierwszym wypadku odwołać się należy w sprawie miejsca i terminu rokowań do Genewy.-

Taka jest treść odpowiedzi litewskiej. Raz jeszcze podkreślić należy stanowisko litewskie. Litwa przed rokowaniami się nie uchyla. Rokowania podjąć należy, o ile się nie chce, ażeby obecna niewyjaśniona sytuacja pomiędzy Litwą a Polską nie zaciągnęła się do calendae graecas. Polska cały czas twierdziła, że Litwa rokowań unika. Tymczasem odpowiedź litewska świadczy, że zarzut polski był bezpodstawowy i że Litwa szczerze wprowadza w życie zalecenia Rady L.N.

Niepodobno wszelako przystępować do rokowań na oślep, bez poprzedniego porozumienia się co do ich programu. Należy znaleźć takie czy inne podłoże rokowań. Pod tym względem odpowiedź p. Voldemarasa wskazuje na punkt konkretny, mający duże znaczenie, jeżeli chodzi o sukces rokowań, a mianowicie na likwidację konsekwencji awantury Żeligowskiego. Bez porozumienia w tej kwestji słaba jest nadzieja na unormowanie stosunków pomiędzy obu państwami.-

Polska jak się zdaje nie zdoła usprawiedliwić swego biegunowo sprzecznego z formułą litewską stanowiska. Pamiętać zaś należy, że rokowania polsko-litewskie nie dotyczą w danym wypadku jedynie interesów obu sąsiadów.-

Od wyniku ~~zakończonych~~ rokowań zależy w dużej mierze stabilizacja pokoju w Europie Wschodniej. Odpowiedzialność więc za wynik rokowań jest duża, zaś inicjatywa rostrzygnięcia konfliktu spoczywa w rękach Warszawy. O ile Polsce istotnie zależy na pokoju europejskim i na dobrych stosunkach z Litwą, to winna ona rozpocząć w pierwszym rzędzie od naprawienia wyrządzonej Litwie krzywdy. Polsce trudno rzecz prosta przyznąć do awantury Żeligowskiego-zwłaszcza, że dołożyło się tyle wysiłków w kierunku jej zatuszowania. Powaga chwili nakłada wszelako na Polskę ten obowiązek. Świat nie dał się przekonać co do "pożądanych i usprawiedliwionych" konsekwencji bandytyzmu Żeligowskiego. Polska zdaje sprawę lepiej od Litwy jak bardzo zaszkodziła sobie na forum światowym przez zgrabienia Wilna. Naprawienie tej omyłki leży przeto w interesie samej Polski.-

Polska wykazać winna dobrą wolę. Tę Litwa ze strony Polski oczekuje.-

" Lietuvos Zinios" Nr.15 z dnia 19 b.m. Art.p.t.

" Jak się porozumieć? " Streszczenie:

W dniu 18 stycznia r.b. opublikowała Elta treść odpowiedzi rządu litewskiego na propetycje polskie.

Odpowiedź litewska składa się z trzech zasadniczych części: 1/ Żądanie wprowadzenie w życie rezolucji genewskiej co do wysiedlonych z Wileńszczyzny osób i likwidacji " emigracyjnych sił zbrojnych" - 2/ Propozycja wciągnięcia na porządek dzienny kwestji likwidacji konsekwencji wojny.-3/ Żądanie bardziej ścisłego sfornowania wystosowanych pod adresem Litwy propetycji.

Jak donosi Elta, proponowany przez rząd polski program rokowań obejmowałby sprawy następujące: 1/ komunikacja w strefie pogranicznej. 2/ komunikacja pocztowo-telegraficzna. 3/ komunikacja kolejowa i 4/ sprawy tranzytowe.-

Polska proponuje Litwie układy jedynie w kwestjach technicznych. Wiadomo jednak, że w obecnym stajum konfliktu polsko litewskiego, sprawy techniczne ściśle się wiążą z doniosłymi problemami politycznymi. Wszystkie te kwestje są mianowicie tego rodzaju, że można o nie pertraktować jedynie po dojściu do porozumienia w sprawie granicy pomiędzy Litwą a Polską, a więc w sprawie przynależności Wilna.-

Łatwo zrozumieć powody, dla których Polska odejść pragnie kwestję granicy z Litwą. Dla Polski sprawa wileńska jest przesądzona. Rząd polski uważa obecnie linię demarkacyjną za granicę. W związku z tem, Polska nie mogła nawet w nocie swej kwestji wileńskiej poruszać.-

Inne jest stanowisko Litwy, rząd litewski problem wileński stawiać musi na pierwszym miejscu. W przeciwnym bowiem razie wychodziłoby ny to, że Litwa Wilna się wyrzeka w związku z tem w odpowiedzi litewskiej powinno było na pierwszym planie figurować żądanie wciągnięcia kwestji wileńskiej na porządek dzienny rokowań. Tymczasem odpowiedź litewska tego nie zawiera, i domagając się jedynie odszkodowania za wyrządzone Litwie wskutek napadów Żeligowskiego straty wojenne. Z komunikatu Elty wnioskować wolno, że ma się w tym wypadku na myśli straty wojenne, wyrządzone przez oddziały Żeligowskiego przy agresji na "litwę Kowieńską".- Żądanie takie może dyplomacja polska wyzyskać właśnie przeciwko Litwie.-

Bawiąc w Genewi i Paryżu, zakomunikował p. Voldemaras przedstawicielom prasy, że przewidziano przez rezolucje Rady L.N. rokowania obejmować będą jedynie sprawy techniczne.

Potwierdził to następnie premier litewski po powrocie do Kowna w kolejnych, udzielonych prasie litewskiej wywiadu. W owym czasie jednak, kiedy urzędówki kowieńskie, hłosiły o rzekomych sukcesach litewskich w Genewie, można było sądzić, że sprawa wileńska rostrzygnięta została na korzyść Litwy, że wskutek tego do omówienia pozostało jedynie sprawy techniczne.-

Dzisiaj już nawet urzędówki przyznają, że po rezolucji genewskiej nie się w zakresie problemu litewskiego nie zmieniło, o ile nie liczyć zniesienia stanu wojny. Wobec tego w jaki sposób rozumieć rokowania w sprawie wznowienia komunikacji z Polską, przy jednoczesnem pozostawieniu na uboczu zasadniczych kwestyj w stosunkach polsko-litewskich?.-

Czy przepisać to należy nieoględności litewskiej, czy też jest to jedynie naturalną konsekwencją nieoficjalnego porozumienia prof. Boldemarasa z p. Zaleskim w Genewie.-

"Lietuvos Zinios" Nr. 16. z dnia 20. I. r. b. Art. p. t.

"Klucz w Berlinie" Streszczenie:

Był czas kiedy Polska całą polityką litewską tłumaczyła wpływami moskiewskimi. Przy pomocy swych biur propagandowych głosiła Polska urbi ot urbi o wzrastającej bolszewizacji. Domagania się przez naród litewski zwrotu zagrabionej przez Żeligowskiego stolicy, malowała Polska jako wynik wpojonej przez Sowietów nienawiści. Waży czas dążyła Polska do skompromitowania imienia Litwy w oczach świata i do uzyskania wolnych rąk w kierunku zatarasowania Europy Zachodniej przed wpływami bolszewików.-

Po przewrocie z dnia 17 grudnia, który, według komunikatów obecnego rządu, zorganizowany został w celu walki z komunizmem, stało się dla Polski niewygodnym tłumaczenie wypadków politycznych na Litwie wpływami Moskwy. "Winowajcy" szukać wypadku gdzie indziej.-

Tym razem dyplomacja polska za cel swych insynuacji obrała Berlin i tam szukać zaczęła "klucza" do wyjaśnienia stosunków, panujących na Litwie. Polska z uporem, godnym lepszej sprawy, stara się przekonać opinię światową, że Litwa jest jedynie kolonią niemiecką. Polsce chodzi zwłaszcza o wpojenie tego przekonania Francji, gdyż, jak wiadomo polityce europejskiej Francja odgrywa przewaźnie rolę kierowniczą.-

Locarno zadała powyższy cios propagandzie polskiej. Niezależnie od tego, pewno fakty z zakresu stosunków litewsko-niemieckich, świadczą jak najwyraźniej, że dla Litwy o wiele trudniejszym jest ustalenie przyjaznych stosunków z Niemcami aniżeli na przykład z Francją i Anglią.-

Pomimo wszystko nie przestaje Polska dopatrywać się tajemniczych wpływów Berlina na Litwie. Goszczący ostatnio w Kownie przedstawiciel PAT'a p. Oryng dał już w swych sprawozdaniach do zrozumienia, iż rządowi polskiemu nie pozostaje inne drogi jak pertraktacje z Litwą za pośrednictwem Berlina.-

Skoro się przypomniał exposé p. Zaleskiego, w którym polski minister spraw zagranicznych opowiedział się za nowym kursym politycznym w stosunkach z Niemcami i Z. S. S. R., aluzję p. Orynga nabierają pewnego znaczenia.-

Polska przez usta p. Zaleskiego wyraziła mianowicie chęć pozostania pomostem, nie zaś barierą, pomiędzy Niemcami a Z. S. S. R. Tak zasadnicza zmiana chorągiewki doczeka niewątpliwie w Berlinie, bardzo pochlebnej oceny. Prasa niemiecka dała już temu wyraz.-

Wątpić wszelako należy, ażeby Polska znalazła w Berlinie to czego obecnie szuka, a mianowicie: klucza do polityki litewskiej. Klucz taki pozostanie dla Polski, tak nie dostępny zamin Polska zamiast szperania zagranicą, niezwroci się z czytsem sunieniem bezpośrednio ku Litwie.-

"Lituva" Nr. 17 z dn. 21. I. r. b. Art. p. t. "Odpowiedz

Litowska " Streszczenie:

Odpowiedz litowska według komunikatów prasowych wielce się rządowi polskiemu nie podobało inaczej, niżecz prosta być niemogło. Najbardziej nieprzyjemnym punktem od powiedzi litowskiej była dla Polaków wzmianka o polskich oddziałach przybrynych w mundur litewski i utrzymywane w koszarach litewskich.

Wszystko ma pewne granice. Owa litewska "Armja" utrzymana jest w chwili, kiedy w Genewie został zniesiony stan wojny, i kiedy obie strony zobowiązały się do podjęcia szczerych sąsiedzkich stosunków. Zaleski, podając, premierowi litewskiemu rękę w Genewie, drugą rękę cały czas trzymał nóż za plecami. Będąc gotów w każdej chwili wbić go w pierś przeciwnika. Taktyka to wyłącznie polska. W 1920 roku Paderewski całując się z przedstawicielem Litwy przygotował w tym samym czasie do powstania wileńskiego. W chwili obecnej Piłsudski z Zaleskim, usciskając przedstawiciela Litwy i prawicę i śpiewając serenady o swych w stosunku do Litwy afektach, również przygotowują nową żeligowską. Ba. gorsze jeszcze gdyż Żeligowski, który mimo że nazywał siebie i swych powstańców litwinami i ośmielił się przybrać ich w mundury litewskie.

Polacy jako naród postępowy metody swe wciąż doskonali. W 1920 roku "zbuntowało się" wojsko polskie jedynie "pochodzenia litewskiego" i odzyskało Wilno. W 1928 roku powstałoby już samo wojsko litewskie i odzyskałoby Kowno.

Oddziały litewskie w Lidzie najlepiej świadczą, jak podstępny kontrakt jest Polska. Polsce nigdy ufać niepodobno. Zawsze oczekiwać od niej należy rzeczy najgorszych. Fakt ten uświadomić powinien należycie Lię Narodów i świat cały o właściwym obliczu Polski.

Nie może się Polsce podobać wyrażona w odpowiedzi litewskiej chęć rozpoczęcia rokowań od likwidacji następstw awantury Żeligowskiego. Polska wie, że konsekwencje gwałtu Żeligowskiego było złamanie paktu suwalskiego i okupacja terytorjum litewskiego. Polska problemu wileńskiego wcale poruszać nie chce. Wszak dla Litwy teza taka jest nie do przyjęcia.

Wreszcie nie podoba się rządowi polskiemu wzmianka o współdziałaniu Ligi Narodów w rokowaniach.

Siwadkowie nie są dla Polski pożądani. Ciekawą jest rzeczą, jak też rząd polski na odpowiedź litewską, tak dla siebie niemiką zaoraguje.

Prasa litewska o rokowaniach z Polską.

"Lietuvos Zinios" Nr. 17 z dnia 21.I.r.b. Art. p. t.

"Zagranica a miano Litwy" Streszczenie:

Powstanie w Kłajpedzie w 1923 roku wywołało w Polsce ogramne oburzenie. Imperjaliści polscy wyzyskać pragnęli ten fakt i zadać Litwie cios nowy. "Dziennik Poznański" pisał wówczas, że nasuwała się doskonała sposobność załatwienia porachunków z Litwą przy pomocy posłanej na Litwę kawalerji, któraby niewiele miała do roboty. "Dziennik Poznański" dodał jednakże na zakończenie swego wojenniczego artykułu, że prasa światowa nie omieszkaby się więcej wszczać alarmu. Rostropną uwagę pisma polskiego potwie rdziła fińska "Svenska Pressen" stwierdzając że na szczęście dla Litwy cała zagranica za wyjątkiem Francji, zaprotestowałaby przeciwko podobnej agresji polskiej.

Kiedy pogłoski polskie nie ustawały i kiedy w pobliżu Kłajpedy ukazał się krażownik polski "Marszałek Piłsudski" delegacja strzelców fińskich zaproponowała

Litwie swą pomoc zbrojną.-

Kiedy w 1923 roku niektóre państwa Entety, zwłaszcza zaś Francja nie chciała ratyfikować podpisanej w Genewie konwencji kłajpedzkiej, która zapobiegała w sposób katagoryczny ingerencji polskiej na obszarze Kłajpedy, rząd szwedzki rozwinął przyjazną dla Litwy akcję, której wynikiem było oparcie intryg polskich i sankcjonowanie konwencji.-

Niemal w całej prasie europejskiej, zwłaszcza zaś w angielskiej, skandynawskiej i fińskiej, okazywano Litwie wielkie sympatje w sprawach zarówno Wilna, jak też Kłajpedy.

"Niwa Era" wywołała zasadniczy zwrot nietylko w stosunkach wewnętrznych, lecz również w polityce zagranicznej. Wyraziło się to przede wszystkim w niewzięciu przez Litwę udziału w między narodowej konferencji ekonomicznej w Genewie oraz w zlikwidowaniu całego szeregu przedstawicielstw litewskich zagranicą.-

Dzisiaj miano Litwy rzadko zagranicą się wspomina. O ile się wogóle o Litwie mówi i pisze, to z inicjatywy i według wskazówek dyplomacji polskiej. Wprawdzie premier Voldemaras nie szczędzi prasie zagranicznej wywiadów, te ostatnie jednak bywają w swoisty sposób interpretowane, i podawane o niekoniecznie pożądaną dla Litwy formie. Elta zachowuje zagranicą głębokie milczenie, zadawalniając się jedynie dementowaniem ukazujących się od czasu do czasu w prasie zagranicznej wiadomości. Elta zamierza jedynie swoje dementi i to jedynie na łamach prasy litewskiej, to też dla zagranicy dementi takie właściwie nie istnieją. Od komunikatów PAT a cała prasa europejska aż się roji. Każdy krok polski, każda nota czy oświadczenie szybko i w sposób celowy zagranicą są rozgłaszane. Natomiast noty litewskie i stanowisko Litwy w ostatnich miesiącach stanowiły dla prasy europejskiej terra incognita. Nie toż dziw nego, że dyplomacji polskiej udało się w ostatnich czasach h wytworzyć zagranicą wrażenie, że Litwa jest mecieliem po-koju powszechnego. Nawet urzędowa prasa litewska przyznaje że energiczna propaganda polska, której nie przeciwstawiła się propaganda litewska płynęła w dużym stopniu na niekorzyść dla Litwy formułę rezolucji genewskiej.-

Polska w dalszym ciągu nie zasypia gruszek w popiele. Dyplomacja polska zdaje sobie sprawę z tego, że o ile nawet bezpośrednie rokowania z Litwą w Rzymie czy Rydze dojdą do skutku, nie doprowadzą one do pożądanego rezultatu. Dyplomacji polskiej na tych ostatnich zresztą nie-zaależy.

W Warszawie zależy na wywołaniu zagranicą wrażenia że Litwa świadomie utrudnia wprowadzenie w życie rezolucji Rady L.N. Poświadomie utrudnia takiedo wrażenia będzie miała Polska sposobność wywarcia na Litwę jeszcze silniejszego presji. Przy pomocy rezolucji genewskiej udało się Polsce wytrącić Litwie pod względem moralnym i prawnym jakdotychczasowy oręż, a mianowicie stan wojny z Polską. Obecnie dyplomacja polska zamierza do zmuszenia Litwy do wprowadzenia rezolucji genewskiej w życie bez jednoczesnego podnoszenia sprawy wileńskiej.-

Litwa, która się nie zdołała oprzeć intrygom polskim w dniu 10 grudnia r. ub. z tem większymi trudnościami będzie musiała walczyć obecnie. Niepodobna liczyć na czy- jokolwiek poparcie w tej walce. Zresztą rząd litewski nie czyni nic w kierunku odzyskania sympatji zagranicą. Rząd litewski wbrew utartym regułom zagranicznym, nie chce Litwy reklamować i próbuje szukać pod tym względem nowych dróg,

polegających na głośnym milczeniu. Dotychczas wszelako eksperymenty rządu p. Voldemarasa pozytywnych rezultatów nie dały.

"Lietuva" Nr. 18. I. r. b. Art. p. t. "Swaty Zaleskiego"

Streszczenie:

Wszyscy pamiętają jeszcze o optymistycznym przemówieniu p. Zaleskiego, wygłoszonej w pierwszej połowie b. r., a stwierdzającym, że stosunki polski ze wszystkimi sąsiadami są bardzo dobre. Zwłaszcza zaś najlepsze stosunki łączą Polskę z Niemcami.

P. Zaleski do państw związanych z Polską przyjaznemi stosunkami, zaliczył również Litwę.

Stan stosunków polsko-litewskich jest wiadomy. Zanim Polska nie zechce naprawić wyrządzonej Litwie krzywdy, mowy byś nie może o dobrych stosunkach pomiędzy obu państwami. Narazie Polska, jak się zdaje, jaknajmniej o naprawieniu krzywdy myśli. Przeciwnie p. Zaleski mówi o wielkich sympatiach polski w stosunku do Litwy, utrzymuje w koszarach lidy przyodziana w mundur litewskie wojska. Być może, że takie postępowanie nazywa p. Zaleski "uczciwym zamiarami polskimi względem Litwy".

Prasa sowiecka również sporo miejsca poświęca przemówieniu p. Zaleskiego niewierząc wszelako w ustalenia przyjaznych stosunków ze względu na szereg faktów, które stoją na przeszkodzie. Do faktów tych należą w pierwszym rzędzie zabójstwa Wojkowskiego, dążenie dyplomacji polskiej do hegemonji nad Bałtykiem, traktowanie mniejszości narodowych w Polsce sprawy pograniczne i. t. d. Tak pisze prasa moskiewska. Natomiast prasa mińska, kijowska czy charkowska bardziej wojowniczo jest nastrojona, głosząc, że z Polską tak długo nie może być przyjaznych stosunków, dopuki Polska nie zwróci zagrabionych terytoriów, białoruskich i ukraińskich.

Wprawdzie Moskwa stara się uspokajać narażając na Charków jak na Mińsk, wszelako wobec 38 milj. białorusinów i ukraińców zamieszkałych na terytorjum rosji sowieckiej, nie jest to rzeczą łatwą, zwłaszcza, że ogół rosyjski, polski nie cierpi. Mówiono w takich warunkach o dobrych stosunkach pomiędzy Polską a Rosją, jest wręcz jałową. Wprawdzie niema podstawy do tego, ażeby miała w rychłym czasie wybuchnąć wojna, lecz nikt nie może ręczyć, czy w obecnym stanie rzeczy nie nastąpi jakiś nieoczekiwany zwrot.

Optymizm p. Zaleskiego co do stosunków polsko-sowieckich nie jest przeto ani trochę uzasadniony, jako pewnego rodzaju potwierdzenie tego uważać należy wiadomość o zerwaniu rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego pomiędzy Moskwą a Warszawą.

Nie lepiej się przedstawiają stosunki pomiędzy Warszawą a Berlinem. Reweransy p. Zaleskiego pod adresem Berlina spotkały się nadal chłodnym przyjęciem opinji niemieckiej.

Prawicowa prasa niemiecka w sposób niedwuznaczny dała do zrozumienia, że traktuje reweransy p. Zaleskiego jako tendencje w kierunku doprowadzenia do Locarno wschodniego. W związku z tem uważa prasa niemiecka dążenia polskie za jałowe gdyż Niemcy nigdy się na Locarno wschodnie nie zgodzą.

Bo się tyczy wreszcie stosunków polsko-litewskich to p. Zaleski napróżno się fatyguje, gdyż Litwa swego stanowiska w tej sprawie nie zmienia.

"Lietuva" Nr. 15, z dnia 19. I. r. b. Art. "Litwa a

Polska" Streszczenie:

Wywiady premjera litewskiego, udzielone ostatnio przedstawicielom prasy niemieckiej, litewskiej i polskiej, wywołały liczne komentarze zwłaszcza w prasie francuskiej. Korespondencje p. Orynga zamieszczone zostały przez "Le Petit Parisien", "Le Temps", "Gazette de Francfort" i. t. d.. Le Temps zaznaczył przytem, że stosunki polsko-litewskie w zbyt szybkim tempie uległy poprawie, ażeby można je było uważać za poważną podstawę do ich dalszego rozwoju. "Le Temps" posuwa się dalej, aniżeli sama Polska, gdyż twierdzi, że decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie Wilna przesądziła kwestję wileńską raz na zawsze, podczas kiedy Polska w dniu 10-go grudnia 1927r. przyznała że sprawa wileńska pozostaje otwartą.-

"Journal de Debats" omawiający wywiady p. Voldemarasa jak zwykle atakuje Litwę i oskarża p. Voldemarasa o "drwinę z całego świata". "Journal de Debats" zadaje sobie nawet pytanie zgola nieoczekiwane: czy w takich warunkach może Litwa pozostać w Lidzie Narodów?.

"L' Ere Nouvelle" zamieszcza urywek artykułu "Polski Zbrojnej, w którym się wykazuje, że p. Voldemaras wychowany został w duchu Ludenforfa i tańczy w takt piosenki nacjonalistów niemieckich.-

"L' Oeuvre" zamieszcza karykaturę, wyobrażającą Piłsudskiego, jak Romeo, zaś p. Voldemarasa jako Julję, zaopatrując karykaturę uwaga, że czuła ta para kochać się może jedynie w Wilnie. Opinię tę potwierdza również wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie "Pośledniaja Nowości" oświadczając że ustalenie normalnych stosunków w całym tego słowa znaczeniu pomiędzy Polską a Litwą nie jest możliwe, zanim nie rostrzygnięta została kwestja wileńska. Zdaniem "Pośledniaja Nowości" p. Voldemaras broniąc praw litewskich do Wilna daje wyraz uczuciu całego narodowego społeczeństwa litewskiego. Bez rostrzygnięcia kwestji wileńskiej stosunki polsko-litewskie mogą być jedynie efemeryczne.-

"Lietuva" Nr. 16, z dnia 20. I. r. b. Art. p. t. "Zain-

teresowanie kwestją polsko-litewską wzrasta" Streszczenie:

Prasa francuska żywo się interesuje przebiegiem konfliktu polsko-litewskiego i z-"Le Temps" na czele wykazać się stara, że sprawa wileńska została ostatecznie przesądzona. Prasa francuska za nie w świecie zrozumieć nie chce właściwego znaczenia rezolucji Rady L. N. w myśl którego sprawa wileńska pozostaje otwarta - co nawet sama Polska przyznaje. Znany publicysta francuski "L' Echo de Paris" p. Partinaks czyni pod adresem Polski zarzut, iż Polska, w pierwszym rządzie Piłsudski zupełnie bezcelowo zgodzili się na uczynienie przez delegację litewską zastrzeżenia co do decyzji Konferencji Ambasadorów.-

Prasa francuska nie okazuje naogół szczerego dążenia do trwałego pokoju pomiędzy Polską a Litwą. "Le Temps" zamieszcza urywek z urzędowej prasy polskiej powtarzającej że problem wileński dla Polski już nie istnieje.-

Niemniej od p. Pertinaksa znany dziennikarz paryski p. Gauvain inspirowany przez Polskę, dziś jeszcze dzyni Litwie brutalne propozycje mianowicie: inkorporacji do Polski. "Journal de Debats" / P. Charles Henri, prawa ręka p. Poincaré'a zamieszcza w "L' Ere Nouvelle" bezwstydną wprost artykuł- w którym nazywa p. Voldemarasa arogantem, zaś Litwę państwkiem lilipuciem, które stanowi "publiczne niebezpieczeństwo"

Zaznaczyć naogół należy, że prasa francuska bierze stronę Polski w konflikcie polsko-litewskim.-

" Lietuva" Nr. 14. z dn. 18.I.r.b. Art. 9. t. "Wznowienie rokowań ekonomicznych z Niemcami" Streszczenie:

Rząd litewski jak wiadomo, zamierza w rychłym czasie wznowić przerwane rokowania czasowo z Niemcami w sprawie stworzenia traktatu handlowego. Niemcy wykazują o wiele więcej przychylności dla Litwy, aniżeli w roku ubiegłym. Prasa niemiecka unika obecnie używania obraźliwego w stosunku do Litwy tonu. Na obszarze Kłajpedy zapanował większy spokój i wogóle atmosfera się odprężała.-

Nie daje się wszelako zauważyć poprawy faktycznej w stosunkach gospodarczych. Niemcy w dalszym ciągu nie pozwalają na import bydła rogatego i mięsa i organizują w wysokim stopniu tranzyt / specjalne licencje, ograniczone ilości t.d. / Krępowanie tranzytu całkiem jest nie zrozumiałem i mimowoli nasuwa się myśl, że ma się doczynić z wyrazem wręcz w stosunku do Litwy nastrojów. Względem sanitarnych również mogą być zakwestjonowane, gdyż trudno sobie wyobrazić, ażeby przewożone w hermetycznie zamkniętych wagonach bydło i mięso miało być źródłem zarazy. Zresztą Niemcy wiedzą z pewnością, że nie zanotowano na Litwie zakaźnych chorób bydła, i że pod tym względem Litwa całkowicie może z Niemcami się równać. Nic nie usprawiedliwia przeto krępowania tranzytu bydła i mięsa przez Niemcy.-

Tranzyt niezbędnie jest dla Litwy potrzebnym. Wobec braku stosunków z Polską Litwa korzystać może w swych stosunkach handlowych z Europą Zachodnią i Południową jedynie z drogi handlowej przez Niemcy. O drodze morskiej narazie mówić niepodobno, gdyż wymaga ona regularnej komunikacji okrętowej. Narazie zaś port Kłajpedzki nie stoi na należytym poziomie i transport morski via Kłajpeda jeszcze się nie opłaca. Przedewszystkiem zbywa Kłajpedzkiemu na chłodniach. Poza tem transport morski wymaga wielkich ilości towarów, na które Litwa niezawsze zdobyć się może. Dla Litwy jest narazie rzeczą pierwszorzędnej wagi posiadania dobrze zorganizowanej komunikacji lądowej.-

Niemcy przynajmniej dotychczas więcej na Litwę importowały, aniżeli z niej eksportowały. Litwa importu Niemieckiego nigdy nie krępowała, to też opanował on niemal całkowicie rynek litewski. Mimo, że eksport litewski ma dla Niemiec niewielkie znaczenie, niepodobno go całkowicie ignorować.

Litwa nie domaga się specjalnych żadnych przywilejów temniemniej względem sanitarno-weterynaryjnych, jakimi rząd niemiecki swój zakaz importu mięsa i bydła z Litwy osłania, są pretekstem bez treści, którego nawet w stosunku do Rosji Niemcy nie stosują.-

Spodziewać się należy, że Niemcy w toku rychłych rokowań z Litwą okażą więcej przychylności, aniżeli dotychczas. Współpraca gospodarcza pomiędzy obu państwami, oparta na zasadach równouprawnienia, wydałaby niechybnie jaknajlepsze dla obu stron wyniki. Zyskałaby również na tem ogromnie Kłajpeda, której egzystencja głównie na tranzycie się opiera.

Produkcja wyrobów żelaznych na Litwie.

Zakłady przemysłowe, rozwijające przed wojną na Litwie szeroką działalność znalazły się po wojnie w bardzo ciężkich warunkach.

Rynek Rosyjski jest narazie niedostępny, zaś rynki nadbałtyckie, oraz zachodnie zainteresowane są w produkcji na wielką przedwojenną skalę.

Dwie większe fabryki wyrobów żelaznych w Kownie zdobywają się zaledwie na 10- produkcję przedwojenną. Nie należy przytem zapominać, że inwestycje odnoszące się do dwóch tych fabryk szacowane są na przeszło 20 milj. litów.

Fabryka "B.B.-ci Schmidt" kosztowała około 14 milj. litów, zaś fabryka "Tilmansa" około 8 milj. lit.

Przed wojną każda z tych fabryk zatrudniała około 2.000 robotników przy 10-godzinnym dniu pracy, obecnie zaś pracuje w nich po 200 robotników, przy 8-godzinnym dniu pracy. Poza to w fabryce Tilmansa pracuje się zaledwie 4 dni tygodniowo. Obroty każdej z wymienionych fabryk dochodziły przed wojną do 20 milj. litów rocznie, obecnie zaś zaledwie do 3 milj. litów. Przed wojną obie fabryki produkowały wyłącznie dla rynku wewnętrznego, obecnie zaś bez zbytu zagranicą nie mogłyby utrzymać. Po wojnie w obu fabrykach nastąpiły zmiany: z przedsiębiorstw prywatnych stały się fabryki spółkami akcyjnymi, przy czem S-ka "B.B.-ci Schmidt" rozporządza kapitałem zakładowym w wysokości 7,5 milj. lit., zaś fabryka "Tilmansa" - 8 milj. lit.

Zmieniły się także warunki kredytowe. Przed wojną kredyty stały przed obu fabrykami otworem i to na szeroka skalę. Obecnie jedynie fabryka "B.B.-ci Schmidt" posiadając własny bank, ma nieco ułatwione warunki kredytowe. Natomiast "Tilmans" stale się na wielki brak kredytów uskarża.

Uposażenie robotników wzrosło w związku z powojenną drożyzną i wynosi przeciętnie w fabryce "B.B.-ci Schmidt" 6 - 14 lit., w fabryce zaś "Tilmansa" od 4-6 lit. dziennie.

Fabryka "B.B.-ci Schmidt" produkuje części maszyn rolniczych, narzędzie domowe i t.d. "Tilmans" zaś gwoździe, śruby i t.p. Surowiec importuje się przeważnie z Niemiec. W fabryce "B.B.-ci Schmidt" cena surowca wynosi 20% fabrykatu, podczas gdy w fabryce "Tilmansa" wobec całkiem odmiennych warunków produkcji cena surowca jest stosunkowo wyższa. Największą bolączką dla fabryk jest znalezienie odpowiednich zysków zbytu.

Rynek krajowy nie pochłania nawet 1/10 % produkcji. W ostatnich czasach nieco fabrykatów obu fabryk wywozi się do Łotwy i Estonii. Wszelako wysokie cła importowe państw wymienionych uniemożliwiają rozwinięcie eksportu na szeroką skalę. Litewski wyroby żelazne mogłyby liczyć jedynie na rosyjski rynek zbytu.

Wobec znienowocześnienia przez państwo handlu zagranicznego Rosji przez Państwo fabryka "B.B.-ci Schmidt" zmuszona była zawrzeć z rządem sowieckim umowę kontrasygnacyjną opartą na zasadach komisji. Umowa opiewa na jeden rok i na sumę 2,5 milj. lit. Umowa ta jest dość ryzykowana i w dużej mierze uzależnia eksport od jego kontrahenta.

Obecna konsumpcja krajowa produkcja obu omawianych fabryk przedstawia się w zestawieniu z okresem przedwojennym:

Nazwa przedsiębiorstwa.	Zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym w milj. lt.	Przedwojenne zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym w milj. lt.	Eksport obecny w milj. lit.	Eksport Z.S.S.R. w mil. lit.	Eksport do Łotwy i Estonii w toni w mil. lt.
-------------------------	--	---	-----------------------------	------------------------------	--

1. "B.B-cia Schmidt"	1,2	15	0,7	0,5	0,2
2. "T i l m a n d"	2,2	15	0,3	-	0,3

Eksport do Łotwy i Estonii wynosi zaledwie 30% produkcji obu fabryk.

W dniu 29.XI.27r. pomiędzy sowieckim "torgpredem" na Litwie a fabryką "Tilmanas" stanęła umowa. Kontrasygnacyjna umowa na jeden rok, na mocy której "Tilmanas" ma dostarczyć Rosji wyrobów metalowych na sumę 1,500,000 lit.

Z biegiem czasu będzie musiała się zwiększyć pojemność wyniku wewnętrznego, zwłaszcza jeżeli chodzi o wyroby z żelaza. Nastąpi to nie tylko wskutek wzrostu intensywności gospodarki w całym kraju, lecz również wskutek nieczybnego zmniejszenia się ~~okupacji~~ importu wyrobów żelaznych z zagranicy. W chwili obecnej np. wyrobów metalowych importuje ~~sie~~ Litwa na sumę 14 milj. lt. rocznie.

Z chwilą należytego opanowania rynku wewnętrznego, produkcja fabryki rynku wewnętrznego "B.B-ci Schmidt" osiągnie co najmniej 50% swej produkcji przedwojennej.

Fabryce "Tilmanasa" natomiast postarać się wypadnie o zagraniczne rynki zbytu lub też zmienić rodzaj produkcji.

Ani jedno ani drugie do rzeczy łatwych nie należy. Tym niemniej obie fabryki dostosować się muszą do obecnie zmienionych warunków ekonomicznych.

Prace kanalizacyjne m. Kowna.

"Lietuvos Ukis" Nr. 12 z grudnia 1927 r.

Samorząd m. Kowna rozpoczął w 1924 r. prace kanalizacyjne na własną rękę. Firmy zagraniczne za przeprowadzenie prac tych żądały około 6 milj. litów. Przeprowadzono w 1924 r. kanały długości 647 mtr.; w 1925 r. - 2,916 mtr.; w 1926 r. - 3,038 mtr. i w 1927 r. - 4500 mtr. Ogółem przeprowadzono kanałów o długości 11 km, czyli blisko 30 % całej sieci kanalizacyjnej. W latach 1924 - 1926 prace kanalizacyjne pochłonięły 1,400,000 lt., z czego magistrat asygnował 1,000,000 lt. W 1927 r. - około 200,000 lt., z czego 300,000 asygnował magistrat. Ogółem przeto praca ta pochłonięła dotychczas około 1,800,000 lt. Przewidywane koszty wyniosą do 5 milj. lt., a więc o 3 milj. lt. mniej, niż opiewał kosztorys firm zagranicznych. Dochody magistrackie z kanalizacji wyniosły w 1926 r. - z dawnej: około 10,000 lt., zaś z nowej - około 14,000 lt., razem - około 24,000 lt. Dochody, przewidywane w 1927 r. z dawnej kanalizacji - około 13,000 lt., zaś z nowej - około 80,000 lt., razem - około 93,000 lt. Wydatki z tytułu eksploataowania kanalizacji wyraża się w 1927 r. cyfrą około 50,000 lt., zaś w 1928 r. - około 80,000 lt. W 1927 r. nowe urządzenia kanalizacyjne przyniosą magistratowi około 40,000 lt. czystego dochodu, w 1928 r. przewiduje się zysk w wysokości 200,000 litów.

"Lietuvos Zinios" o sytuacji
wewnętrznej Litwy.

"Lietuvos Zinios" Nr. 11 z dnia 14.I. Art. p. t.

"Niema się czem chwalić" Streszczenie:

Urzędówka kowieńska dosyć często uspakaja swych czytelników zapewnieniami o wzroście dobrobytu ekonomicznego w kraju, o pomyślnej sytuacji wewnętrznej i t. d. Zapewnienia takie wszelako trafić mogą do przekonania jedynie temu, kto istotnie nie zdaje sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy.

Bilans handlowy Litwy jest najlepszym dowodem, że ekonomiczne życie kraju podupada. Bilans handlowy w pierwszych miesiącach 1928r. dzięki trzeźwej polityce ekonomicznej byłego rządu był aktywny. Wszelako poczynając od kwietnia 1927r. ujawniać się zaczęła pasywność bilansu, która w końcu roku osiągnęła niemal 20 milj. lt. Tak ogromna, jak na stosunki litewskie, pasywność nie dała się wyównać nawet drogą realizacji urodzajów. W listopadzie eksport jedynie nieznacznie górował nad importem.

Bardzo wymowny też był wskaźnik cen. Udzielono rolnikom kredytu głównie w celu ułatwienia im przejścia od gospodarki zbożowej do hodowli bydła. Zachęcano rolników zwłaszcza do hodowli nierogacizny i krów, jako też na polepszenie ich rasy. Rolnicy litewscy, uzyskując na te cele po-
parcie materialne, oraz korzystając z pomocy agronomów i zootechników, bardzo gorliwie zaczęli się przykładać do hodowli bydła. Spotkał ich jednak bolesny zawód. Zamiast zysku ponieśli rolnicy duże straty, gdyż ubiegłej jesieni krowy i nierogacizna staniały niemal dwukrotnie. Przyczyny tego są jasne. Z rozwojem hodowli bydła nie zaszło w porze rozszerzenie rynków zbytu. Sami rolnicy nie są w stanie skonsu-
mować całej zwiększonej ilości bydła, miasta natomiast w konsumpcji krajowej Litwie odgrywają stosunkowo małą rolę. Rynków zagranicznych wreszcie na czs nie wyszukano.

Zacofanie Litwy pod tym względem tłumaczyć się daje
względami nie tylko ekonomicznymi, ale politycznymi. Litwa jest zbyt nieznacznym czynnikiem ekonomicznym w gospodarce światowej ażeby zagranicą miała wzajemnie zwracać wielką uwagę. Poza Włochami nie cieszy się Litwa nigdzie zbyt wielkimi sympatjami. Poza tem wobec braku sejmu, kwestja zatwierdzenia traktatów handlowych napotyka na trudności techniczno-prawne /ratyfikacja traktatów handlowych/

Regulacja wreszcie stosunków handlowych, opartych na traktatach, wymaga ustabilizowanej sytuacji politycznej. Nikt zaś obecnie sytuacji na Litwie za ustabilizowaną uważać nie może.

W takich warunkach uregulowanie stosunków handlowych z zagranicą pozostaje w zawieszeniu i nie może stanowić tytułu do przechwałek "Tautininków"

Zamiast fanfaronady, powinna by partja rządząca przystąpić do bardziej gruntownej i bezstronnej rewizji obecnego stanu rzeczy na Litwie. Życie polityczne kraju od dawna już weszło na manowce. Sejm nie urządza; opóźcja nie ma głosu; swoboda prasy i słowa nie istnieje. "Tautininkowie" igrają z ogniem, niepomni na budzące się niezadowolenie szerokich mas społeczeństwa i na kompletną izolację Litwy w stosunkach zagranicznych.

Emigracja z Litwy w listopadzie 1927r.

Liczba emigrantów z Litwy w listopadzie 1927r. znacznie się zwiększyła. Dotychczas wychództwo kierowało się głównie do Brazylii. W związku z kazen rządu litewskiego emigrowania do Brazylii za pieniądze rządu brazylijskiego emigracja kierować się zaczęła do Argentyny. W listopadzie 1927r. liczba emigrantów wyniosła 195 osób. Na drugim miejscu figuruje Brazylija. Do Afryki emigrowało w listopadzie około 100 osób

Nr. kolejny.	K r a j e.	Emigrowało w mc. listopadzie.	Emigrowało w mc. październiku.
1.	Argentyna	116	195
2.	Brazylija	106	111
3.	Afryka.	84	109
4.	U.S.A.	52	73
5.	Kanada	38	57
6.	Urugwaj	44	58
7.	Meksyk	12	15
8.	Palestyna	2	7.
9.	Kuba.	7.	2.
R a z e m:		461.	627.

Emigracja z Litwy do U.S.A. przed wojną światową.

"Lietuvos Ukis".Nr.7 z 1927 r.

Przed wojną światową emigrowało do U.S.A. z Litwy 15 - 25 tys. osób narodowości litewskiej. W latach poszczególnych emigracja z Litwy przedstawia się, jak następuje :

Rok.	Mężczyzn.	Kobiet.	Ogółem.
1899.	5.291.	1.567.	6.858.
1900.	7.683.	2.628.	10.311.
1901.	6.499.	2.316.	8.815.
1902.	8.576.	3.053.	11.629.
1903.	10.721.	3.711.	14.432.
1904.	8.854.	3.926.	12.780.
1905.	13.842.	4.762.	18.604.
1906.	9.429.	4.828.	14.257.
1907.	18.716.	7.168.	25.884.
1908.	8.522.	5.198.	13.720.
1909.	10.284.	4.970.	15.254.
1910.	15.360.	7.354.	22.714.
1911.	10.473.	6.554.	17.027.
1912.	6.098.	5.980.	14.078.
1913.	16.069.	8.576.	24.647.
1914.	12.282.	9.302.	21.584.
O g ó ł e m ,.....	170.699.	81.895.	252.594.

X. K R O N I K A . a/ Zagraniczna.

W y m i a n a n o t p o m i ę d z y W a r s z a w ą
a K o w n e m.: Elta kowieńska podaje - ostatnio in
extenso tekst not, których wymiana miała miejsce pomiędzy
rządem polskim a litewskim w połowie stycznia r.b.
Nota p. Zaleskiego. Warszawa, 7 stycznia 1928r.

Do Jego Ekscelencji
Pana Augustyna Woldemarasa
Prezesa Ministrów i Ministra
Spraw Zagranicznych
w Kownie.

Panie Prezesie.

W czasie rozmowy, którą miałem zaszczyt prowadzić
z Jego Ekscelencją w Genewie, porozumieliliśmy się do tego
iż Pan raczy przedłożyć w końcu ubiegłego mies. grudnia
swe propozycje w sprawie programu i daty przyszłych roko-
wań między Polską, a Litwą.-

Zo względu na to iż wnioski Jego Ekscelencji w kwes-
tji pomienionych rokowań do dziś dnia jeszcze nie nadesz-
ły oraz pragnąć jak najprędzej nawiązać rokowania w celu
nawiązania normalnych stosunków politycznych i ekonomicz-
nych między Polską a Litwą, zgodnie z przyrzeczeniami
złożonemi przez oba rządy 10 grudnia 27r. na sesji
Rady L.N., mam zaszczyt zakomunikować Jego Ekscelencji
co następuje:

Rząd polski niniejszem ponawia propozycje, które
przedłożył w Genewie i jednocześnie
proponuje rozpoczęcie rokowań 31 stycznia 1928r.

Gdyby rząd litewski zachował swą rezerwę co do moich
uprzednich propozycji prowadzenia rokowań w Warszawie
i Kownie, rząd polski byłby zdecydowany przyjąć propo-
zycję Jego Ekscelencji co do Rygi, jako miejsca rokowań
co zresztą było uchwalono między nami pod czas ostatniej
rozmowy.-

Rząd polski uważa, że program przeszłej konferencji
winien obejmować następujące kwestje, w rychłym rostrzyg-
nięciu których oba kraje, jak się wydaje są jednakowe za-
nteresowane:

- 1/ Komunikacja pograniczna.
- 2/ Komunikacja pocztowo telegraficzna
- 3/ Komunikacja kolejowa.
- 4/ Kwestję dotyczące tranzytu.

Wreszcie uważam za wskazane oświadczyć, iż gdyby
Jego Ekscelencja osobiście biorąc udział w otwarciu
konferencji, chciała wyrazić swą całkowitą nadzieję, iż
pomieniona konferencja będzie tworzyła początek dla
nowych przyjaznych stosunków między Polską a Litwą, byłbym
gotów przewodniczyć delegacji polskiej na tem posiedzeniu

Racz Pan, Panie Prezesie, przyjąć zapewnienie mego bar-
dzo wysokiego szacunku.-

Minister Spraw Zagranicznych
/podpisano/ August Zaleski.

O d p o w i e d ź p. V o l d e m a r a s a.

DO Jego Ekscelencji
Pana Augusta Zaleskiego
Polskiego Ministra Spraw Zagranicz-
nych.
Warszawa.-

Panie Ministrze,
26 grudnia ub.r. polski chargé d' affaires Ministra
p. Bizauskasa z prośbą o wydanie wizy urzędnikowi Pańskie-
go Ministerstwa, zaufanej osobie, która miała mi osobiście

przywiść Pański list.

Wiza została udzielona natychmiast, jednakże wymieniony wysłannik przybył do Kowna dopiero 11 stycznia. Wracając list Pana, oświadczył mi, iż jest on upoważniony do udzielenia mi wyjaśnień ustnych co do przywiezionego listu. Jednakże w liście tym nie wspomniał Pan ani nazwiska osoby, która przywiozła list ani pełnomocnictw, co do których uważał on, iż posiada je od Pana. Samo przez się rozumie, iż w podobnych okolicznościach oświadczenia ustne zobowiązałyby Pańskiego nadzwyczajnego wysłannika p. Tarnowskiego. To też nie mogłem prosić go o wyjaśnienie noty Pańskiej, która zresztą nie wymaga wcale wyjaśnień.

Co do samej noty, zawiera ona bardzo błędną interpretację naszej rozmowy w Genewie i propozycję rozpoczęcia rokowań 31 stycznia. W celu uniknięcia wszelkich nieporozumień widzę się zmuszonym opowiedzieć w streszczeniu te rozmowy, którychśmy odbyli podczas Pańskiej wizyty grzecznościowej u mnie i mojej u Pana.

Nastąpiło między nami porozumienie, iż byłoby pożytecznem przystąpić do urzeczywistnienia Rady L.N. jeszcze przed przyszłą sesją w marcu. Był Pan tego zdania, iż rokowania należałoby rozpocząć w styczniu i jako miejsce rokowań proponował Pan Warszawę, Kowno, lub Rygę. Ze swej strony podkreślałem doniosłe znaczenie należytego przygotowania się do przyszłych rokowań, gdyż ewentualne zerwanie, lub odroczenie ich w razie braku odpowiedniego przygotowania niechybnie wywarłoby ujemne wrażenie, co byłoby wielce nieprzyjemne. Uzaledniałem więc datę od przygotowania się, a miejsce od obiektów podlegających rozważaniu.

Naprzykład wskazałem na Królewiec, który bardziej odpowiadał jako miejsce rokowań, gdyby się ograniczono jedynie do kwestji uregulowania komunikacji kolejowej, gdyż zarząd kolejowy w Królewcu jest pośrednikiem w kwestji regulowania rachunków za przejazd wagonów litewskich przez korytarz gdański i wagonów polskich przez terytorjum litewskie.

Godziliśmy się z Jego Ekscelencją na tym punkcie, by rozpocząć natychmiast u siebie przygotowania do urzeczywistnienia rezolucji Rady L.N. i ułatwienia stosunków. Zaproponowałem zaprosić trzecie państwo o podjęcie reprezentowania interesów Litwy w Polsce i interesów Polski w Litwie.

Pan natychmiast przystał na tą propozycję i oświadczył, iż Francja podejmuje się reprezentowania interesów Polski w Litwie. Ze swej strony oświadczyłem, iż rząd litewski będzie prosił włoski rząd królewski o reprezentowanie interesów Litwy w Polsce.

Po porozumieniu się w tym względzie tegoż dnia zwróciłem się urzędowo w tej sprawie do J.E. Senatora Scialoj, który obiecał mi przesłać moją prośbę swemu rządowi co też zostało uskutecznione.

Pan Panie Ministrze, oświadczył przy zakończeniu naszej rozmowy, iż zakomunikuje mi po Bożym Narodzeniu za pośrednictwem poselstwa francuskiego w Kownie.

Tak się przedstawia rozmowa, która miała miejsce 11 grudnia 1927r. w Genewie podczas wizyt złożonych przez nas obu. Powtórzyłem ją po upływie paru dni w podobny sposób paru politykom francuskim w Paryżu podczas ostatniego mego pobytu w mieście.

Nie będę ukrywał, iż pańska wersja o naszej rozmowie wyprawiła mnie o niemiłe zdziwienie. Wykazała mi ona, iż naszym przyszłym rokowaniom grozi takie niebezpieczeństwo o ile będą one prowadzone ustnie.

Podczas rokowań mogłyby wyniknąć poważne nieporozumienia i doprowadzić do niepowodzenia rokowań.-

Co się dotyczy rokowań między rządami Litwy i Polski, które przewiduje rezolucja Rady L.N. uważam za swój obowiązek przypomnieć Jego Ekscelencji, iż nie jest to jedyna rzecz, która wiąże oba rządy. Rząd Polski zobowiązał się przyjąć z powrotem osoby wydalone przez jego Władze 14 października z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny.-

Rząd litewski przesłał rządowi polskiemu przez Pana G. Puaux Ministra Francuskiego w Kownie notę którą odpisem załączony, lecz przetrzymał ją dopiero co odpowiedź, iż rząd polski dotąd nie prosił go o przyjęcie reprezentowania interesów polskich w Litwie i wobec tego rząd francuski nie zamierza uwzględnić próby litewskiej. W ten sposób obietnica w sprawie pozwolenia powrotu do ojczyzny osobom-które czekają dotąd swego losu linii demarkacyjnej, ciągle jeszcze nie jest dokonana. Ten brak pośpiechu u rządu polskiego co do wykonywania obietnicy, mogącej doprowadzić do złagodzenia zastrzonej sytuacji, wydaje mi się iż nie wróży nic dobrego.-

Co więcej rząd polski pomimo tego, iż uznał obowiązek nie mieszania się do wewnętrznych spraw Litwy, nie zaprzestał organizowania tak zwanego wojska litewskiego z "emigrantów" litewskich pod dowództwem Pleczkajtisa.- Po rezolucji Rady L.N. "wojsko" to umundurowane w uniform litewski, pozostaje nadal w koszarach Lidy. Jeśli "wojsko", to nie zostanie zlikwidowane, rząd litewski z wielkim ubolewaniem będzie się widział zmuszonym zażądać przysłania osób przewidzianych w rezolucji Rady L.N. celem dokowania skafitwa.-

Wreszcie muszę wskazać na jeden błąd, którego Pan, Panie Ministrze, dopuszcza się, cytując rezolucję Rady L.N. w sprawach bezpośrednich rokowań "przewidywanych" nawiązanie normalnych politycznych i ekonomicznych stosunków między Litwą a Polską", jak to mówi Pan. Tymczasem pozwalam sobie zwrócić uwagę na fakt, iż odpowiedni ustęp rezolucji jest zredagowany, jak następuje: Rada...zaleca obu rządów możliwie najprędzej rozpocząć bezpośrednie rokowania w celu wytworzenia między obu sąsiednimi państwami takich stosunków, któreby gwarantowały zgodę od czego zależy pokój."

Rezolucja nie mówi o normalnych stosunkach i ma bez powodu. Rada umyślnie oświadcza, iż nieniejsza rezolucja w niczem nie dotyczy kwestji co do których istnieje między obu rządami różnica zdań - to znaczy co do praw które rząd litewski uważa za możliwe rościć do terytorjum Wileńskiego, jak opiewa raport.-

Raport i rezolucja zostały przyjęte przez Litwę i Polskę, delegacje których to państw wzięły czynny udział w ich opracowaniu. Pomijając kwestję wileńską i inne dotyczące jej sprawy w rokowaniach, przewidzianych w rezolucji nie może być "normalnych" stosunków między Polską a Litwą. Ze względu na dobrowolne zobowiązania przyjęte przez obie strony, wypadłoby niezwykle starannie opracować program rokowań niezbędnych do osiągnięcia porozumienia między obu państwami.-

Muszę stwierdzić z największym ubolewaniem, że Jego Ekscelencja jedynie wymieniła kwestje: 1/ komunikacja pograniczna. 2/ Komunikacja kolejowa, 3/ komunikacja pocztowo telegraficzna. 4/ kwestje dotyczące tranzytu" nie załączając żadnego projektu zawarcia układu, któryby to projekt mógł stanowić podstawę dla przyszłych rokowań, ani też nie wskazując możliwych linii wytycznych dla porozumienia.-

Wobec braku tych danych nie widzę możliwości wypowiedzenia się do programu polskiego, oraz czy jest on uzgodniony z rezolucją Rady L.N., czy też nie. Naprzykład kwestja komunikacji pogranicznej przedewszystkiem wydaje się należąca do kwestji wyłączonych przez rezolucję z rokowań, gdyż Litwa i Polska nie mają obustronnie przyznanych granic, jednak jest rzeczą możliwą, iż rząd polski uczyni rokowania w tej formie że będzie jej można uzgodnić z różnicą poglądów obu rządów w kwestji granic.-

Wobec tego rząd polski, o ile życzy sobie podczas konferencji litewsko polskiej osiągnąć jedynie wyniki praktyczne, winien przedłożyć dokładne projekty. Bez takich projektów na konferencji już na pierwszym posiedzeniu zostałaby stwierdzony brak odpowiedniego przygotowania i prace zostałyby odroczone dopóty, dopóki projekty zostaną opracowane.-

Wszystkie te względy dotyczą przeważnie odroczenia daty konferencji. Co się tyczy miejsca to zanim ma być ono obrane, należy rostrzygnąć jedną kwestję. Przy omawianiu bezpośrednich rokowań polsko-litewskich raport opiewa, iż "Liga Narodów" i jej organy techniczne będą do dyspozycji obu stron w razie gdyby życzyły tego sobie podczas rokowań"

Udział ten w niektórych kwestjach mógłby być bardzo cennym, w innych nie stanowiący przeszkody, mógłby się wydać bezcelowym.-

Nie wiedząc w jaki sposób zostaną rostrzygnięte kwestje przewidziane przez rząd polski trudno, mi już obecnie powiedzieć, czy taki udział byłby potrzebny, gdyby zaś oba rządy uchwały zaprosić Ligę Narodów do wzięcia udziału w rokowaniach między niemi, zarówno miejsce jak i data rokowań, winny być wyznaczone za zgodą trzech. Ponieważ o wzięcie takiego udziału Liga Narodów może być jedynie poruszona za wspólnem porozumieniem się obu rządów, samo przez się rozumie, iż gdyby rząd Polski uchwalił w żadnym wypadku nie zapraszać do tego udziału, odbiór miejsca i daty rokowań zostałyby dokonany w wyniku obustronnego porozumienia, w tym wypadku ja wskazać miejsce.-

Rząd litewski będzie prosił ze swej strony o włączenie nie do porządku dziennego kwestji likwidacji stosunków wojny prowadzonej przez Polskę przeciwko Litwie /gwałty Żeligowskiego i innych/. Przed przystąpieniem do konferencji rząd litewski przedstawi dane na których opiera swe żądanie w sprawie odszkodowania.-

Wreszcie Jego Ekscelencja raczyła mnie zapytać, czyby, chciała osobiście wnieść udział w otwarciu konferencji, obiecując w tym wypadku przewodniczyć delegacji polskiej. Jestem bardzo wdzięczny Panu, Panie Ministrze, za kazaną mi uwagę i muszę Panu wskazać, iż nie tylko zamierzam wziąć udział w otwarciu posiedzenia, lecz osobiście przewodniczyć delegacji litewskiej podczas rokowań, gdyż chodzi mi wielce o to by prace tej konferencji były zadawalające i by zostały zakończone możliwie przedcej.-

Po otrzymaniu od Pana wszystkich wyjaśnień, o które prosiłem zakomunikuję Panu, Panie Ministrze datę i miejsce, które rząd litewski będzie mógł Panu zaproponować.-

Prażnę również poinformować Jego Ekscelencję, iż odpis nadziej korespondencji został przesłany Panu Generalnemu Sekretarzowi L.N. i P. Referentowi van Blocklandowi, Ministrowi Spraw Zagranicznych Holandji.-

Racz przyjąć Panie Ministrze wyrazy mego wysokiego szacunku.

Podpisano/

Prof. A. Voldemaras.

Prezes Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych.-

A N E K S.

Nota litewska do posła francuskiego w Litwie.-

Kowno, 7 stycznia 1928r.

DO Jego Ekskalencji Pana Gabriela
P.E. Puaux

Nadzwyczajnego Posła Francji i Ministra Peł-
nomocnego
w Kownie.-

Rząd Polski podczas ostatniej sesji Rady L.N. oświadczył, iż zezwoli osobom wydalonym 14 października 1927r. na tę stronę litewsko-polską linii demarkacyjnej wrócić ponownie do Polski. Rada przyjęła pod r.pzwagę to oświadczenie włączając je do swej rezolucji. Tymczasem osoby, o których się mówi w oświadczeniu, dowiedziawszy się o pozwoleniu, wciąż zwracają się do rządu litewskiego, prosząc o zakomunikowania im dnia w którym będą mogli wrócić na miejsce swego pomieszkania.-

W kwestji ich powrotu wypada porozumieć się z rządem polskim, z którym rząd litewski stosunków nie utrzymuje.-

Podczas rozmowy, którą miałem w ub.mc. grudniu w Genewie z J.E. Panem Augustem Zaleskim, polskim ministrem spraw zagranicznych, porozumieliliśmy się co do potrzeby proszenia trzecich państw, by podjęły się one respektywnie obrony naszych interesów w obu państwach. P.Zaleski oświadczył, iż rząd warszawski zwróci się do rządu republiki litewskiej francuskiej z prośbą o objęcie reperezentowania interesów Polski w Litwie.-

Dotąd rząd litewski nie wie o tem, czy rząd polski prosił o to i czy rząd francuski przysłał na to.-

Ponieważ kwestja powrotu tych ofiar represji przeciwko Litwie nie cierpi zwłoki, ze względu na ich sytuację nie do pozazdroszczenia przy linii demarkacyjnej i ciężkie warunki bytu, mam zaszczyt prosić Jego Ekskalencję o umożliwienie mi porozumienia się z rządem polskim w celu utrzymania wiadomości co do daty i miejsca wjazdu pośmienionych osób do Wileńszczyzny.-

Raczej przyjąć Panie Ministrze wyrazy mego wysokiego szacunku

podpisano

Prof. A. Voldemaras.

Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych.-

Wywiad PAT-icznej z gubernatorem kłajpedzkim płk. mMor kys em w sprawie stosunków i rokowań polsko-litewskich. Gubernator kłajpedzki, płk. Merkys? udzielił w dn. 22.I.r.b. przedstawicielowi PAT-icznej p.Oryngowi, następującego wywiadu w sprawie stosunków polsko-litewskich i rokowań:

Zapytany o swój pogląd na stosunki polsko-litewskie i na sprawę rozpoczętych rokowań, Gubernator uchylił się od odpowiedzi, podkreślając, że z życia politycznego się wycofał. Przypuszcza jednak, że nawiązanie normalnych stosunków z Polską tylko w bardzo nieznacznym stopniu miałoby wpływ na życie gospodarcze Litwy, która znalazła już, zdaniem p.Merkysa, samodzielne formy gospodarcze. Port Kłajpedzki skorzystałby również niewiele, gdyż drzewo polskie znalazło sobie już inne drogi eksportu.-

Nawiązanie stosunków w chwili obecnej nie jest rzeczą łatwą. Zdaniem Gubernatora przeszkadza temu powszechna niechęć do Polski, panująca na Litwie i mająca swe źródło w dążeniu Litwy do odzyskania Wilna, które Litwini uważają za swą historyczną i kulturalną stolicę. Skądinąd stosunek Polski do Litwy jest, zdaniem Merkisa, lekceważący i nieżyczliwy. Wydaje się mu, że dzieje się to pod wpływem ziemian z Wileńszczyzny, którzy mają zrozumiałe powody niechęci do kraju, gdzie reforma rolna została z taką energią przeprowadzona. Merkis uważa osobiście, że tempo tej reformy było na Litwie zbyt szybkie i że teraz kurs się bardzo znacznie zmienił, a zwłaszcza w kraju Kłajpedzkim, gdzie reforma rolna prawie że nie jest wprowadzana w życie.

Wywiad PAT-nicznej z prezesem dyrekcji portu Kłajpedzkiego p. Galwanauskasem w sprawie stosunków i rokowań w ań polsko-litewskich. Prezes dyrekcji portu Kłajpedzkiego, b. premier i min. Spraw Zagranicznych p. Galwanauskas, udzielił w dn. 22. I. r. b. przedstawicielowi PAT-nicznej p. Oryngowi następującego wywiadu w sprawie stosunków i rokowań polsko-litewskich:

P. Galwanauskas w dłuższej rozmowie przypomina historię stosunków polsko-litewskich, zatrzymując się zwłaszcza na przedmiocie dotychczasowych negocjacji w Brukseli, Lugano, Kopenhadze.

W układach tych brał on czynny udział Galwanauskas uważa, że obecny stan rzeczy jest zarówno dla Polski, jak dla Litwy szkodliwy, i że nawiązanie stosunków chociażby natury technicznej może przynieść wiele dobrego i w dziedzinie politycznej. Należy zacząć od małego - mówił minister. W ten sposób tworzy się coraz większy krąg ludzi zainteresowanych w nawiązaniu stosunków z Polską.

Tym to względem powodowany, przeprowadził Galwanauskas w sferach parlamentarnych litewskich zgodę na konwencję kłajpedzką, spodziewając się, że rozpoczęcie spławu po Niemnie przyniesie stopniowe zbliżenie polsko-litewskie. Rozumiem, mówi Galwanauskas, powody, dla których Polska ze spławu po Niemnie nie korzysta. Traci na tem bardzo dużo port kłajpedzki i wogóle nieutrzymywanie stosunków handlowych z Polską kosztuje Litwę bardzo drogo.

Zdaniem jednak ministra ludność litowska gotowa jest w dalszym ciągu ponosić te straty materialne, byleby tylko nie wyzbyć się jedynej broni, jaka Litwie pozostała: protestu. Ma tu minister na myśli oczywiście pretensje Litwy do Wileńszczyzny o których żaden polityk litewski ani na chwilę nie zapomina.

Zapytany o stan umysłów na Litwie w stosunku do Polski, minister podkreśla, że powszechnie panujące nastroje nie mają charakteru wrogiego, wynikają jednak z głębokiego żalu do Polski.

Ministrowi wydaje się, że opinii publicznej zmienić narazie nie można i że rządowi trudno będzie przeprowadzić rozpoczynające się układy z Polską ze względu na istniejące nastroje.